Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 16.500	Marek 14.000	Marek 16.500	Marek 27.000	Marek 14.800	1000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 122. Czwartek, dnia 28. Czerwca 1923 r. Rok XXX.

Królestwo rumuńscy na rewii wojsk.

Warszawa. (AW) Dzisiaj o godzinie 10 rano odbyły się na Poligonie Rembertowskim **wielkie manewry wojskowe.** Na ćwiczeniach była obecna **rumuńska para królewska, prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski, misye wojskowe obce, generalicya i t. d. Po przygotowaniu artyleryjskiem i ognia piechoty,, rozpoczął się atak kawaleryjski, którego akcyą kierowały eskadry lotnicze, krążące nad polem walki.**

Manewry trwały dwie godziny, przyczem królowa przez cały czas objeżdżała operujące na polach oddziały. Po ćwiczeniach odbył się popis wzorowy jazdy, t. zw „karuzel", szkoły podoficerskiej pierwszego **pułku szwoleżerów.** Popis ten wypadł nadzwyczajnie. Następnie odbyła się defilada kawaleryi i artyleryi, **która wywarła na gościach silne wrażenie.**

JAK WYGLĄDAŁA BITWA W REMBERTOWIE?

PAT donosi następujące szczegóły o manewrach, urządzonych w obecności królewskiej pary rumuńskiej:

Wojska, biorące udział w manewrach, były podzielone na dwie grupy: białą i czerwoną.

Działalność artyleryi była markowana wyrzucaniem rakiet. Nad terenem krążyły aeroplany, które nadsyłały meldunki. Głównym komendantem manewrów był marsz. Piłsudski z generałami Rozwadowskim i Teodorskim. Gołębie pocztowe, wypuszczane z linii frontu, przynosiły meldunki do cytadeli. **Punktem kulminacyjnym była szarża,** dzięki której grupa czerwona zdołała przedrzeć się przez lukę we froncie. Ostatnie chwile ataku wywołały wśród widzów wielkie napięcie. Król z generalicyą opuścił trybunę i zajął miejsce na skraju wzgórza, skąd przez lornetkę obserwował starcie.

Koniec manewrów ogłosili czterej trębacze, poczem para królewska z orszakiem przygalopowała przed trybunę. Po manewrach, przed trybuną zasiadł w pośrodku król Ferdynand i p. Prezydent Rzeczypospolitej po prawej ręce, a marsz. Piłsudski po lewej. Obok p. Prezydenta zajął miejsce Bratianu, obok marsz. Piłsudskiego premier Witos. Do zebranych zbliżył się rozjemca, gen. Teodorski i udzielał informacyi o przebiegu manewrów, poczem królowi i prezydentowi złożył raport gen. Rozwadowski.

Wyjazd do Krakowa.

Warszawa. (Telef. wł.) W rewii rembertowskiej brała udział cała dywizya, podzielona na dwa oddziały: pułk. Bukackiego, przy którym znajdował się król Ferdynand, i pułkownika Dreszera, przy którym znajdowała się królowa Marya. **Akcya rozgrywała się o drogę, prowadzącą do Warszawy. Zwyciężyła grupa Bukackiego.** Około godz. 2 wrócili dostojni goście do Warszawy, wieczorem zaś, po przedstawieniu w Operze, **dostojni goście wyjechali do Krakowa, skąd udadzą się do Łańcuta.**

Francuzi o wizycie rumuńskiej.

Paryż. (PAT) Marcelin pisze w „Echo nationale": Królewska para rumuńska składając wizytę w Polsce, czyni krok, który **powitają z zadowoleniem wszystkie kraje ententy**, a zwłaszcza Francya, ponieważ wizyta ta zacieśni węzeł przyjaźni polsko-rumuńskiej i **przygotuje wejście Polski w skład małej ententy (?).** Marcelin zwraca się z wezwaniem do konferencyi ambasadorów, aby najszybciej rozstrzygnęła **sporne kwestye, dzieląc Pragę od Warszawy.**

Manifestacya sojuszu i przyjaźni

Artykuły początkowe układu polsko-rumuńskiego z r. 1921 brzmią:

„Polska i Rumunia zobowiązują się wspomagać **wzajemnie na wypadek, gdyby jedna z nich została zaatakowaną bez dania powodu ze swej strony, na swych obecnych granicach wschodnich.**

W następstwie tego na wypadek gdyby jedno z obydwu państw zostało bez dania powodu ze swej strony napadnięte, drugie będzie się uważało za będące w stanie wojny i udzieli mu zbrojnej pomocy.

Celem uzgodnienia swych wysiłków pokojowych, obydwa rządy zobowiązują się do porozumienia się w kwestyach polityki zewnętrznej, dotyczących ich stosunków z ich wschodnimi sąsiadami".

Jak z tych i dalszych postanowień wynika, sojusz polsko-rumuński ma charakter ściśle obronny i zdecydowanie pokojowy. Celem jego jest utwierdzenie „status quo" na wschodzie, t. j. utrzymanie niezawisłości państwowej i dotychczasowych granic obu sprzymierzonych krajów.

Atoli każdy układ pisany jest tylko formą, którą wypełnia dyplomacya różnorodną treścią aktualnych problemów. Z tej treści zrodzić się może nieraz nieprzewidzianie a nieraz nawet wbrew woli dyplomatów przedmiot sporny w stosunku do sąsiada. Sojusz odporny łatwo wówczas zamienia się w kooperacyę dyplomatyczną, której charakter defenzywny nie występuje już zbyt jasno i stanowczo. Wiadomo przecież, że wszystkie sojusze przed r. 1914 miały w zasadzie charakter defenzywny, a mimo to — doprowadziły do najstraszniejszej w dziejach wojny. Dlatego niezmiernie ważnem jest kontrolowanie przez same zainteresowane społeczeństwa akcyi dyplomatycznej rządów, by nie weszła ona na pochyłą równię aspiracyi lub choćby nawet nastrojów, niosących groźbę wojny.

Otóż w sojuszu polsko-rumuńskim obawa taka **nie istnieje zupełnie.** B. Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu przypisywano — słusznie czy niesłusznie, w to nie wchodzimy — zamiary wobec Rosyi, które trudno byłoby nazwać dążeniem do „status quo". Oficyalna polityka Polski, określona wielokrotnemi uchwałami Sejmu, nic z temi fantazyami nie miała wspólnego, a obecni kierownicy rządu polskiego nieraz przeciw nim występowali, zaznaczając zawsze z naciskiem, że są zdecydowanymi zwolennikami polityki pokojowej wobec Rosyi. Dlatego to przyjście do władzy gabinetu Witosa wywołało pewne, choć coprawda dość lekkie, polepszenie stosunków polsko-rosyjskich. I dlatego to także wizyta króla rumuńskiego w Polsce nie budzi w Moskie takich alarmów i ataków, jakie wywołały przyjazdy marsz. Focha i lorda Cavan. Gdy prez. Wojciechowski toastując w poniedziałek na cześć Króla, mówił o pokoju i mówił słowami, ustalonemi przez obecnego ministra spraw zagranicznych, to każdy czytelnik w Polsce i zagranicą wierzy, że istotnie Polska pragnie przez sojusz swój z Rumunią utrwalić na Wschodzie panowanie pokoju. Żadnych Savinkowców ani Petlurów hodować nie będzie. Czasy polityki pojmowanej, jako „gra fałszywa", minęły bezpowrotnie.

Podobnie jasne i zdecydowanie pokojowe stanowisko wobec Rosyi zajmuje Rumunia.

„Numerus clausus".

Warszawa. W komisyi oświatowej przewodniczący, pos. Sołtyk, odczytał list posła Thona, w którym tenże zwraca się **z prośbą o przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o szkołach akademickich („numerus clausus").** Pos. Lutosławski postawił wniosek, aby **wobec tego, że ustawa została w komisyi przyjętą bez poprawek, skreślić z porządku dziennego trzecie czytanie ustawy o szkołach akademickich. Wniosek przyjęto większością 14 głosów przeciw 13. Przeciw głosowały mniejszości: „Wyzwolenie". klub Dąbskiego i socyaliści.**

Następnie przyjęto wniosek pos. Barańskiego w sprawie wynagrodzenia nauczycieli szkół średnich za godziny nadliczbowe w okresie czasu wakacyjnego.

Odznaczeni dziennikarze.

Warszawa. (Telef. wł.) Okazuje się, że **Krzyż komandorski Gwiazdy rumuńskiej** otrzymali redaktorzy: senator Koskowski, posłowie: Kozicki i Stroński; **Krzyż komandorski Korony rumuńskiej** otrzymali posłowie: Holeksa, Sadzewicz, tudzież red. Fryze, Giełżyński, Rosner, Dębicki, Beaupre, Srokowski; **Krzyż oficerski Gwiazdy rumuńskiej** otrzymali: Bazylewski, Ehrenberg, Jampolski, Łaskownicki, Noskowski, Wasilewski; **Krzyż oficerski Korony rumuńskiej:** Makuszyński, Plewiński, Krzywoszewski.

Odwołanie ćwiczeń wojskowych.

Warszawa. (AW). Jak donosi „Kuryer Czerwony", powołując się na źródła miarodajne, **ćwiczenia wojskowe rezerwistów z rocznika 1895 zostały odwołane.** Rezerwiści tego rocznika w roku bieżącym nie będą powoływani do wojska.

Po odzyskaniu Besarabii żaden polityk rumuński nie marzy choćby o jednej piędzi ziemi położonej na lewym brzegu Dniestru. Ale z drugiej strony od r. 1918 Rumunia odmawia wejścia w jakiekolwiek układy ze Sowietami, w których zjednoczenie Besarabii z Rumunią, dokonane na podstawie besarabskiego plebiscytu i potwierdzone w swoim czasie przez Radę Najwyższą, byłoby choćby w najlżejszy sposób kwestyonowane. Dniestr i granica ryska tworzą więc dziś dla Europy linię graniczną cywilizacyi i prawa, uznaną przez świat cały. Polska i Rumunia broniąc tej granicy od Dźwiny po Morze Czarne spełniają także doniosłą rolę przedmurza, czy — mówiąc nowożytnie — drutu kolczastego przed sowietami.

Jeśli do wspólności celu dołączy się jeszcze brak jakichkolwiek nieporozumień i przedmiotów sporu między obu państwami, to naturalność sojuszu polsko-rumuńskiego uwypukli się w szczególny sposób. Nie dajmy się złudzić związkiem, jaki łączy Rumunię z Małą Ententą. Mała Ententa jest kombinacyą, wynikłą ze strachu Czechów przed rewanżem węgierskim. Jeśli okazuje jaką skuteczność, to tylko w stosunku do Węgier. Ale gdy chodzi o Rosyę, to drogi Benesza i p. Bratianu rozchodzą się zupełnie. Ostatnie wypadki w Bułgaryi odkryły nadto przed światem fakt, że p. Pasicz chciał wysłać wojsko przeciw rządowi Cankowa, a rząd rumuński pospiesznie ten rząd uznał, podczas gdy p. Benesz nie wiedział, na czyją stronę się przechylić. I dzisiaj także, w momencie gdy manifestuje się w Warszawie i Krakowie przyjaźń polsko-rumuńska, w tym samym niemal dniu pisma zbliżone do p Benesza, oraz p. Kramarz atakują gwałtownie politykę ministra Seydy, a raczej nie tyle politykę ministra, ile żądanie Polski, odnoszące się do Jaworzyny.

Histerya szowinistyczna polityków czeskich budzi prawdziwą litość. Zupełnie inne uczucia wobec Polski panują w Rumunii. Dał im wyraz Król Ferdynand, gdy mówił w ratuszu warszawskim:

„Cierpienie, ból męczeńskiej Polski znajdowały zawsze w Rumunii jak najżywsze echo. **Jednakże węzły łączące Rumunię i Polskę są dyktowane nietylko naszą tradycyjną przyjaźnią,** lecz są również wynikiem żywotnych **interesów obu Państw,** które czas będzie mógł tylko umocnić **z największym dla nich pożytkiem.** Jestem pewny, że wspólny cel, do którego dążymy, jest gwarancyą na przyszłość, która pozwoli nam zainaugurować nową erę pomyślnego rozwoju dzieła pokoju, jakiemu oba nasze narody pragną oddać się z całej duszy".

Podobne uczucia istnieją i po stronie polskiej. Kraków zamanifestuje je dzisiaj, witając na swych ulicach radośnie i serdecznie Dostojnych Gości: Króla Ferdynanda i Królową Maryę. Powita w Ich osobach dzielny naród, z którym jesteśmy związani zarówno sercem, jak i węzłami interesów.

W sprawie ochrony lokatorów.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisya prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o **ochronie lokatorów.** Przedstawiciel ministerstwa pracy p. Klott wskazał między innemi, że **zarobki robotników wynoszą około 35—80% zarobków przedwojennych.** Przedstawiciel ministerstwa skarbu Lubowicki zaznaczył że **płace urzędników państwowych wynoszą 15—56% płac przedwojennych** i rząd liczy się z tem, **że po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów, potrzebne będzie podwyższenie płac urzędników.**

W dyskusyi mowcy stwierdzili, że dane statystyczne, na które się powoływał p. Klott, opart są na stosunkach warszawskich, a **położenie robotników i pracowników państwowych jest na prowincyi gorsze.** Wszyscy mowcy występowali **przeciw wprowadzeniu złotego polskiego jako podstawy do obliczania komornego.** Odmiennego zdania **był** przedstawiciel ministestwa skarbu, który **oświadczył się za wprowadzeniem złotego do obliczania.** Postanowiono, aby rozdziały dotyczące podwyższenia komornego, przekazać podkomisyi.

Nowa regulacya obrotu dewizami.

Warszawa. (Telef. wł.) W „Dzienniku ustaw" ukazało się rozporządzenie Ministerstwa skarbu, wprowadzające, wspólnie z Ministerstwem przemysłu, handlu i sprawiedliwości, **przymus inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary za pośrednictwem P. K. K. P. Inkasowanie należności dozwolone jest tylko** za pośrednictwem **P. K. K. P., albo banków, którym** rzeczona **instytucya, w porozumieniu z min. skarbu, powierzy czynności zastępcze.** Zarządzenie odnosi się **do wszystkich towarów** niezależni od tego, czy wywóz ich przez linię celną Rzeczypospolitej jest zabroniony, czy nie. Obowiązkowi temu nie podlegają jedynie towary wywożone w bagażu ręcznym.

P. K. K. P., względnie banki zastępcze będą otrzymywały waluty obce na rachunek bieżącym eksporterów. Waluty te pozostają nienaruszalną własnością eksporterów, którzy jednak nie mogą nimi dysponować.

Uprawnienie komisyi dewizowej.

Według rozporządzenia Min. z 11 marca 1923 dyspozycya może nastąpić **w każdej chwili za zezwoleniem komisyi dewizowej,** natomiast sprzedaż waluty, pochodzącej z eksportu, dozwolona jest tylko na jednej z giełd krajowych za pośrednictwem banku zastępczego, w którym dany rachunek jest prowadzony.

Przepisy te nie odnoszą się do walut, które mają być sprzedane w P. K. K. P. albo na zasadzie przepisów, wydanych dla towarów, których wywóz jest zasadniczo zakazany, albo na zasadzie specyalnej umowy z eksporterami i rządem. Banki zastępcze mają obowiązek trzymać stale na rachunek walutami w P. K. K. P. niemniej, niż 60% każdorazowego zapasu walut obcych. **Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 lipca.** Przekraczający otrzymają karę, przewidzianą w ustawie z dnia 2 marca 1923.

Dochody skarbowe z opłat.

Według dotychczasowych zestawień wpływów skarbowych, opłaty stemplowe i podatki od obrotów dały ogółem w maju **33 miliardy 599 milion. 460 tys.,** podczas gdy w kwietniu **24,769,615.000.** Jak widzimy, dochody z tego źródła przyniosły w ciągu maja skarbowi o 35.6% więcej, niż w miesiącu poprzednim, podczas gdy spadek wartości marki wyraża się o 6.3%.

Zapas walut zwiększa się!

Warszawa. (Telef. wł.) **Skarb państwa systematycznie zwiększa swe zapasy walut obcych. Od 1 do 10 b. m. zapas ten wzrósł o 1 milion 100 tys. dolarów, od 10—26 b. m. o 1 milion 350 tys. dolarów.**

Warszawa. (Telef. wł.) Na giełdzie wtorkowej panował duży popyt na waluty obce. **w P. K. K. P. sprzedano ponad kilka tysięcy dolarów.**

Walka z waluciarzami.

Warszawa. (Telef. wł.) **Zarządzenia rewizyjne, stosowane w pociągach i na dworcach na granicy zachodniej dały rezultaty bardzo korzystne, zwłaszcza w Tczewie, gdzie skonfiskowano wiele waluty obcej.** Złożono ją do depozytu.

Analogiczne zarządzenie wydano w wojew. krakowskiem, kieleckiem i śląskiem w celu schwytania waluciarzy. Ujęto szereg drobnych kuplerów. W tych dniach większą obławę urządzono w Łodzi w celu ujęcia szmuglerów. Wielu szmuglerów zrezygnowało z jazdy i uciekło w kierunku miasta ze stacyi. (W Krakowie dotąd nie słychać o rewizyach lub aresztowaniach. **Red.**).

PRAKTYKI WALUTOWE FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Przemysłowcy łódzcy przyjęli specyalne metody i praktyki z walutami obcemi. Jedną ręką brali oni kredyty markowe, drugą ręką zamieniali je natychmiast na waluty obce. Ministerstwo skarbu obecnie postanowiło zbadać ten system, a przy dalszych pertraktacyach udzielać im postanowiło pożyczek markowych na potrzeby krajowe, a na dewizy obce udzielać pożyczek dolarowych. Pertraktacye z przemysłowcami łódzkimi rozpoczną się w końcu obecnego tygodnia, albo z początkiem przyszłego.

Do Warszawy mają przyjechać przedstawiciele Związków rafinerów. Rząd bowiem chce z nimi zawrzeć umowę analogiczną do umowy z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego.

Zakończenie sesyi sejmowej.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbyło się posiedzenie **konwentu seniorów,** na którem zdecydowano, **że posiedzenia Sejmu zakończą się w bieżącym tygodniu.**

Warszawa. (Telef. wł.) **Konwent seniorów** uchwalił, **że następne posiedzenie plenarne odbędzie się we środę i ewentualnie we czwartek, poczem Sejm rozpocznie wakacye.** Sprawy uznane za pilne będą załatwione w ciągu sesyi lipcowej, a przeto muszą być przygotowane przez odnośne komisye.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi skarbowej pos. Mianowski referował projekt ustawy o złotym obiegowym. Postanowiono odłożyć sprawę na następne posiedzenie.

Dąbszczyk nawrócony.

Warszawa. (PAT) Poseł Jan **Poznański,** który **przystąpił do klubu P. S. L. Dąbskiego, wystosował wczoraj do klubu P. S. L. Piast** Pist z oznajmieniem, **że przenosi się do klubu P. S. L. Piast z powrotem.**

Wykup świadectw przemysłowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Ostateczny termin dla uskuteczniania **opłat świadectw przemysłowych na rok 1923,** tudzież dla nabycia nowych świadectw przemysłowych, oraz kart rejestracyjnych upływa **dn. 27 lipca.** Termin nie zostanie przedłużony. Po jego upływie władze przystąpią natychmiast do przymusowego ściągania nieopłaconych kart wraz z karami za zwłokę, które wynoszą 10% miesięcznie, oraz kwotami egzekucyjnemi. Winni niezakupna świadectw, albo kart rejestracyjnych pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Ataki czeskie na Polskę.

Kramarz o sprawie Jaworzyny.

Warszawa. (Tel. wł.) „Narodni Listy", organ Kramarza, atakują Polskę w dalszym ciągu w sposób zbliżony do „Czeskiego Slova", które to oświadczenie całkowicie powtarza „Prager Presse", omawiając sprawę mniejszości narodowych na Śląsku Cieszyńskim. Organ Kramarza oświadcza, że Czesi uleczyli się z jakichkolwiek illuzyi w stosunku do Polaków i powiada, że **Polska otrzyma taką odpowiedź, na jaką zasługuje.**

Warszawa. (Tel. wł.) W Koszycach wygłosił Kramarz wielką mowę o Jaworzynie w stosunku do Polski. Utrzymuje, że **Polacy otrzymali o wiele więcej, aniżeli kiedykolwiek mogli się spodziewać (!)**

Dziś po rozbrojeniu swych sąsiadów, **chcą i nam zabrać kawał ziemi. Na ich rzecz mają się Czesi pozbyć Jaworzyny, a Polacy nie myślą ani na chwilę o tem, że będą musieli zdawać rachunek (!) za swoje przestępstwa Niemcom i Rosyi.** Tylko w ten sposób można zrozumieć ich pomysł, że ofiarowują nam swą przyjaźń za cenę Jaworzyny, zapominając o tem, że **przyjaźń ich nie przyniosłaby nam żadnej korzyści,** ponieważ przy ich poparciu nie mogę twierdzić — mówił Kramarz — abyśmy mogli grać spokojnie.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: W związku z artykułem „Ceskiego Slova" z dnia 23 b. m., **polski charge d'affaires** otrzymał instrukcye poczynić u rządu czechosłowackiego **odpowiednie przedstawienia.**

Kowno. (PAT). Prezydent republiki litewskiej, Stulginski złożył po swoim wyborze w sejmie kowieńskim oświadczenie, że najważniejszem zadaniem polityki litewskiej będzie uregulowanie sprawy Kłajpedy i **wschodnich granic litewskich.**

Z dnia politycznego.

Obopólne zadowolenie.

„Kuryer Por." relacyonuje o wywiadzie redaktora rumuńskiego pisma „Adeverul" z p. Piłsudskim. B. Naczelnik Państwa powiedział w tej zresztą banalnej rozmowie taką nieumyślną prawdę:

„Sytuacya polityczna w Polsce zdąża coraz bardziej do stabilizacyi".

Istotnie, po usunięciu rządu pozaparlamentarnego lewicy, po dymisyi p. Piłsudskiego z szefostwa sztabu i w przededniu jego wystąpienia z wojska, po przełamaniu banicyi politycznej tych ludzi, którzy w obozie sprzymierzeńców zachodnich pracowali dla odrodzenia Polski... „sytuacya stabilizuje się..." Ma p. Piłsudski zupełną racyę.

„Mając teraz sposobność po trudach ostatnich lat wypocząć i wyspać się, wypoczywam w całej pełni" — oświadczył p. Piłsudski dziennikarzowi na zakończenie rozmowy. Jak z tego widzimy, zadowolenie jest obopólne. P. Piłsudski może wreszcie odpocząć i Polska także...

Z innych wynurzeń p. Piłsudskiego zasługuje na uwagę tylko wiadomość, że prezydentem Rady wojennej pozostanie tylko do odjazdu pary królewskiej rumuńskiej.

Miscellanea z M. S. Z.

Wszystkie niemal dzienniki, należące do chóru adoratorów gabinetu gen. Sikorskiego w ogólności i jego ministra S. Z., Al. Skrzyńskiego, w szczególności, napadły w długich artykułach przedewszystkiem na oświadczenie w sprawie stosunków polsko-czeskich w expose ministra M. Seydy. Na czoło tych malkontentów, rozdzierających szaty nad karkołomnie czechofilskim (!) programem politycznym p. Seydy, wywracającego jakoby na nice dotychczasowy, jedynie zbawiający modus procedendi pp. Patków i Skrzyńskich, wysunęły się przedewszystkiem dworski „Kuryer Poranny" i oba torysowskie na czerwono organy: „Czas" i „Kuryer Polski".

Obecnie tenże sam nad czechofilizmem p. Seydy łamiący ręce „Kuryer Polski", w numerze z dn. 24 b. m., z tryumfem streszcza napaści bliskiego p. Beneszowi „Ceskiego Słowa" na deklaracye min. Seydy w sprawie stosunków polsko-czeskich. „Kuryerowi Polskiemu" niewątpliwie miło podzielić się ze swymi czytelnikami z napaściami czeskiemi na niekoszernego dla p. Rosnera i jego otoczenia, obecnego ministra spraw zagranicznych. Ale gdzież jest w takim razie ów zgubny czechofilizm p. Seydy.

„Czas" niedzielny w korespondencyi telepatycznej z Warszawy rozwodzi żale nad rzekomym zalewem dyletantyzmu, który spadł na nasze Ministerstwo S. Z. Zalew ten wypiera, ku niezmiernemu bólowi „Czasu", „cudowne dzieciątka" belwedersko-lewicowego chowu.

A więc „dyletant" dr. Seyda, udziela dymisyi niezastąpionemu Askenazemu, któremu rzekomo w swym gabinecie „w sposób dość brutalny" zwraca uwagę, iż wysoka pensya w frankach szwajcarskich (wypłacana także i za te długie miesiące pobytu p. Aszkenazego w pieleszach domowych w Warszawie!) rujnuje skarb państwa. Bolesny obraz! Tylko że tu „Czas" zawiodła nieco telepatya, bo p. „Askenazy na samą wieść o nominacyi swego zwierzchnika z obozu nie „swoich", w drodze telegraficznej poprosił o dymisyę, którą też otrzymał. Podobnie na ścisłych informacyach opierają się dalsze narzekania „Czasu" o usunięciu „fachowców" lewicowych, pp. Kętrzyńskiego i Zbyszewskiego na rzecz „dyletantów", pp. dr. Koźmińskiego i St. Zielińskiego. Istotnie! B. bibliotekarz i aktywny profesor historyi średniowiecznej, zwolennik lewicy, p. St. Kętrzyński, za obecnego rządu ustąpił miejsca dr. praw St. Koźmińskiem, przed wojną prokuratorowi we Lwowie, w czasie wojny przedstawicielowi Komitetu Nar. Polskiego przy rządzie rumuńskim, a następnie, od r. 1919, naczelnikowi wydziału środkowo-europejskiego, a potem zachodniego w M. S. Z., ponadto powszechnie w M. S. Z. uważanemu za bardzo zdolnego urzędnika. Zaś „fachowy" p. Zbyszewski studya uniwersyteckie kończył ostatecznie już jako wicedyrektor departamentu w M. S. Z. (za urlopem), odbywszy przedtem, od r. 1919, dość niekrótką drogę od referenta na próbnej służbie do naczelnika wydziału. Dowód zdolności bezsprzecznie!...

Wśród samych „dyletantów" przy obecnym regime'u został jeszcze w M. S. Z. — według „Czasu" — tylko jedyny fachowiec, naczelnik biura prasowego (p. Targowski)! A o p. Wasserzugu-Wasowskim „Czas" zapomniał!...

Z tej w domu urodzonej korespondencyi na szczególniejsze uznanie zasługuje „confiteor" public ne „Czasu", który, ubolewając — słusznie! — nad śmiesznie niskiem wyposażeniem biura propagandy M. S. Z., wyznaje, iż nawet z tych nazbyt szczupłych funduszów „korzystano zbyt często... aby powierzać ważne misye jednostkom, partyjnie zasłużonym, ale zupełnie nieodpowiednim". Jest to cenne wyznanie „pro praeterito" z regime'u chwalonego tak przez „Czas".

Zast.

X-ty Zjazd delegatów chrześcijańskich związków zawodowych.

(Dyskusya. — Rezolucye. — Wybór Zarządu).

(II). W dyskusyi nad sprawozdaniami przemawiali pp.: poseł **Puchałka, Jodłowski, Górowa** i **Front**, poczem uchwalono skarbnikowi i Zarządowi absolutoryum.

Przewodniczący Komisyi wnioskowej i regulaminowej, ks. red. Kasprzyk, przedłożył następnie do uchwalenia następujące wnioski:

1. Wyrażając szczere zadowolenie z powołania rządu parlamentarnego, opartego o większość narodową i chrześcijańską, darzymy go zaufaniem. Domagamy się, by nowy rząd podjął skuteczną walkę z drożyzną, by zapewnił szerokim warstwom pracowników umysłowych i fizycznych możność pracy i zarobku, a zarazem by przeprowadził te reformy społeczne i gospodarcze, które przyczynić się mogą do odrodzenia Państwa.

2. Klubowi Ch. D. oraz innym Klubom większości rządowej za skuteczne zabiegi koło utworzenia rządu wyraża Zjazd podziękowanie.

3. Zjazd wzywa Sejm, by jaknajprędzej zajął się rozpatrzeniem niezałatwionych jeszcze, a zgłoszonych przez Klub Ch. D. lub przez Rząd wniosków i projektów z dziedziny ustawodawstwa robotniczego. Jako najpilniejsze uważa Zjazd: Ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, inspekcya pracy, reforma Kas chorych, ustawa o rozjemstwie, ustawa o służbie domowej, ustawa przemysłowa, ustawa o udziale robotników w zyskach przedsiębiorstwa itp.

4. Żądamy, by rząd jak najenergiczniej przeciwdziałał powtarzającym się często przesileniom gospodarczym w przemyśle, zwłaszcza zaś, by dokładnie badał przyczyny tych zjawisk.

5. Protestujemy przeciw próbom obejścia ustawy o urlopach pracowniczych.

6. Uznając potrzebę zmiany ustawy o ochronie lokatorów, żądamy jednak, by nowa ustawa chroniła słabych ekonomicznie lokatorów, a to w ten sposób, że przy oznaczaniu czynszu ustawowego decydować będzie rozmiar mieszkania oraz zdolność płatnicza lokatora.

7. Zjazd uchwala udzielić poparcia prasie chrześcijańsko-narodowej, w szczególności „Głosowi Narodu" i „Tygodnikowi Bielsko-Bialskiemu".

8. Zjazd uchwala przyłączenie „Polskiego Zjednoczenia chrześc. Związków zawodowych" z siedzibą w Krakowie do „Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej" z siedzibą w Warszawie i poleca Zarządowi dzielnicowemu wykonanie tej uchwały.

9. Wobec nieustannego spadku waluty upoważnia Zjazd Zarząd dzielnicowy do normowania wysokości opłat i świadczeń, stosownie do spadku waluty, przyczem należy działać w porozumieniu z Zarządami poszczególnych Związków zawodowych.

10. Zjazd poleca Zarządowi dzielnicowemu, by zwrócił baczną uwagę na Śląsk Cieszyński i Górny, gdzie chrześcijański ruch zawodowy wymaga większego poparcia.

Wnioski powyższe uchwalono jednomyślnie, poczem dokonano wyboru Zarządu dzielnicowego i Komiyi kontrolującej, przyjmując przez aklamacyę listę Komisyi-matki. Do Zarządu zostali wybrani pp.: pos. K. Holeksa, pos. Jan Puchałka, ks. L. Kasprzyk, St. Front (sekretarz generalny), W. Dyląg, St. Moskal, Jan Ślusarz, H. Pachoński (z Krakowa); ks. Wł. Mączyński, Józef Sapeta, And. Pysz (z Białej); K. Martinek (Cieszyn), Wal. Kosarz (Katowice), J. Janusz (Bielsko), Fr. Krystyan (Andrychów). Do Komisyi kontrolującej wybrani pp.: Ks. M. Selwa (Wieliczka), sen. Adelmann, Mik. Hoffmann, Józ. Miklasiński (z Krakowa) i Józef Kowal (z Trzebini).

Na tem wyczerpano porządek obrad X Zjazdu, poczem przewodniczący p. Martinek zachętą do wytężonej pracy w rozszerzaniu haseł chrześcijańsko-społecznych zamknął Zjazd, a uczestnicy odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

Chrześc. demokracya we Lwowie.

Lwów, 22 czerwca.

W roku bieżącym tutejsza Chrześc. Demokracya rozpoczyna nieco intenzywniej pracować. Przypisać to należy częściowo doświadczeniu z ostatnich wyborów do Sejmu i do Senatu, w czasie których Chrześc. Demokracya doznała ze strony najbliższych swoich przyjaciół wiele przykrych niespodzianek, częściowo zaś nowemu składowi zarządu Rady dzielnicowej, którego prezesem został młody profesor inżynieryi na politechnice lwowskiej, Dr Stefan Bryła, a sekretarzem wypróbowany działacz, radca Wydziału samorządowego, p. Madurowicz Maurycy. Choć spotykamy się tu z trudnościami na każdym niemal kroku i organizacya nasza sprawną jeszcze nie jest, to jednak liczba przyjaciół naszych rośnie, a widoki na przyszłość otwierają się coraz piękniejsze.

Senator Thullie odbywa częste zebrania we Lwowie i na prowincyi, informując szersze koła o sytuacyi politycznej w państwie.

W ostatnich tygodniach Ch. D. odezwała się głośno także na lwowskiej Radzie miejskiej, a to z okazyi dyskusyi budżetowej i z okazyi dyskusyi politycznej.

Dyskusya budżetowa i w tym roku była krótka i ogólnikowa, gdyż nieuporządkowane dotąd stosunki nasze gospodarcze i finansowe nie dopuszczają normalnej gospodarki po miastach, budżet czynią fikcyjnym, a dyskusyi szerszego pole nie dają. To też oprócz sprawozdawcy generalnego przemawiali tylko dwaj mowcy, p. Soupper z klubu Ch. D. i p. Szczyrek z klubu socyalistycznego.

P. Soupper przedstawił dokładniej stan przedsiębiorstw miejskich, wykazując, gdzieby należało zrobić pewne oszczędności, poczynając od powozów dla prezydyum miasta i dla magistratu, a kończąc na aprowizacyi miejskiej, rzeźni i t. p. Rzucił on wiele cyfr, wspomniał o nagromadzonym materyale na dom dla służby czyszczenia miasta, którego się nie chce budować, wytknął pewne braki w prowadzeniu teatrów miejskich, podkreślił niewykorzystanie przez prezydyum miasta w chwili stosownej dla wprowadzenia wodomierzy i zbudowania drugiego rurociągu. Mowa p. Souppera trwała pięć kwadransów i była do końca słuchaną z uwagą, a nagodzono ją zasłużonymi oklaskami.

Dyskusya polityczna rozwinęła się poprzedniego czwartku przy sposobności wniosku nagłego p. Sudhofa z Klubu mieszczan w sprawie spekulacyi i gwałtownego spadku marki polskiej. P. Szczyrek poparł ten wniosek, ale go zwrócił przeciw stronnictwom prawicy i przeciw obecnemu rządowi. W podobnym duchu, tylko specyalnie przeciw N. D. przemawiał p. Laskownicki. Prawicę i Nar. Dem. bronił głównie p. Dr Próchnicki, z obroną zaś Chrześc. Demokracyi wystąpił Ks. Dr. Szydelski.

Ten ostatni odparł z oburzeniem zarzut, jakoby Ch. D. w interesie kapitalistów i paskarzy wstąpiła do większości sejmowej, lub jakoby interesom tych sfer chciała się wysługiwać. Chrz. Demokracya nie pobiera ani od wielkiego przemysłu, ani od wielkiej własności żadnych subwencyi. Posłowie Ch. D. pochodzą przeważnie ze sfer robotniczych i urzędniczych, a wstąpili do większości w interesie ojczyzny, przez co nie zeszli z dotychczasowej swej drogi obrony przedewszystkiem warstw uboższych i pracujących. Ustawa o ochronie lokatorów wymaga rzeczywiście rewizyi i bez zmiany utrzymaną być nie może. Etatyzm, zalecany stale przez socyalistów, okazał się zgubnym, otwierał naoścież drzwi wszelkiej spekulacyi i oszustwom, dopomagał do deprawowania ludzi, musiał tedy ustąpić. Ojczyzna znalazła się w ciężkiem położeniu. Wobec tego wszystkie stronnictwa polskie winny współdziałać z rządem, aby zło przezwyciężyć, wygrywanie zaś niedoli publicznej przeciw pewnym stronnictwom w interesie partyjnym jest rzeczą smutną. Mowca zakończył wezwaniem do zgody,

dla ratowania Ojczyzny z ciężkiej niedoli gospodarczej i finansowej.

O pracy Ch. D. w Małopolsce Wsch. w jutrzejszym liście. Sok.

Ruch kulturalno-oświatowy.

IV. Zjazd delegowanych

Związku katol. Stow. kobiet i dziewcząt pracujących dyecezyi krakowskiej odbędzie się 29—30 czerwca i 1 lipca b. r. przy ul. A. Potockiego l. 11. Program obejmuje:

Piątek 29 czerwca: O godz .9 rano nabożeństwo w kościele św. Krzyża z kazaniem; o godz. 11 w Domu Związkowym otwarcie Zjazdu; o godz. 12 referat: Sprawozdanie z rozwoju pracy w Stowarzyszeniach kobiet i dziewcząt — ks. Kasprzyk, prezes Związku. Po południu: Zwiedzanie pamiątek Krakowa.

Sobota 30 czerwca: O godz. 9 rano referaty: 1. Katolicki ruch organizacyjny wśród młodzieży i opieka pozaszkolna nad młodzieżą — ks. prof. Jan Piwowarczyk. 2. Praca religijno-moralna wśród młodzieży żeńskiej na wsi — ks. prob. And. Paryś. Po południu: Wycieczka do salin w Wieliczce.

Niedziela 1 lipca: O godz. 7 i pół rano nabożeństwo w kościele Maryackim; o godz. 9 referaty: 3. Apostolstwo kobiety w pracy nad młodzieżą żeńską — ks. kan. Dr Jan Korzonkiewicz. 4. Sport, zabawy, wycieczki w Stow. młodzieży żeńskiej — ks. Maryan Luzar. 5. Zadania Stow. pracownic po miastach i centrach fabrycznych — ks. Ludwik Kasprzyk. Wybory do władz Związku; wnioski i uchwały; zamknięcie Zjazdu.

Sprawy miejskie.

Realności przechodzą szybko w ręce żydowskie.

Znowu kilka realności rzeszło z rąk chrześcijańskich w stan posiadania żydów. Według statystyki miejskiego urzędu statystycznego w Krakowie z liczby 34 tranzakcyi w kwietniu b. r. 5 realności **sprzedali obecni właściciele żydom.** I tak: część domu dwupiętrowego przy ul. Dunajewskiego nabył od **Mieczysława Krzeczowskiego** Dr Leon Reifer za 25,000.000 Mkp.; grunt przy ul. Mazowieckiej nabyli Jan i Eleonora Hilfsteinowie od **Antoniego Jarosza** za 6.000.000 Mkp.; grunt o powierzchni 2482 s. kw. nabyli Bernard, Berta, Szymon i Eleonora Lewkowiczowie od **Teofila Żeglikowskiego** za 10.672.600 Mkp.; dom jednopiętrowy przy ul. Czarnieckiego nabyli Szaja i Małka Borgenichtowie od **Stanisława Znamirowskiego** za 35.000.000 Mkp., wreszcie trzy czwarte domu parterowego z ogrodem przy ul. Barskiej nabyli Sara Nürnberg i Sara Monderer od **Waleryana Butryny** za sumę około 15 milionów Mkp.

Jak z powyższego wynika, 15% realności przeszło w miesiącu kwietniu b. r. w ręce żydowskie.

Ceny mięsa wieprzowego, tłuszczów i wędlin.

Jak donosiliśmy, miejska Komisya cennikowa uchwaliła podwyższyć ceny wyrobów masarskich o 10%, tłuszczów o 20%. 1 kg. wieprzowiny kosztować więc będzie 16.500 mk., kotletów wieprzowych 19.200, szynki wędzonej surowej (w całości) 23.000, szynki gotowanej 24.000, szynki krajanej na części 28.000, polędwicy pieczonej 35.000 boczku zwijanego gotowanego 26.000, karczku gotowanego wędzonego 28.000, kiełbasy surowej 16.000, kiełbasy siekanej 17.000, kiełbasy wieprzowej (tzw. wiejskiej) 22.000, kiełbasy krajanej 18.000. kiełbasy polędwicowej 24.000. wędzonki surowej 20.000, wędzonki gotowanej 20.800, sardelek 15.800. kiełbasek wiedeńskich 20.400, mięszaniny 20.400. sadła 25.000, słoniny białej i bilu 24.000, słoniny paprykowanej i węgl. 24.600, smalcu 27.000.

Starania cechów o zniesienie cenników.

Jak się dowiadujemy, cechy rzeźników, masarzy, piekarzy oraz Stow. gospodnio-szynkarskie wniosły podania do województwa krakowskiego i Prezydyum miasta z prośbą o zniesienie dotychczasowego systemu ustalania cen przez Komisye i zupełnego skasowania cenników. Żądania cechów mają być rozpatrywane na posiedzeniu pełnej Rady aprowizacyjnej.

Przypuszczamy, że władze zarówno wojewódzkie, jak i miejskie utrzymają w całej rozciągłości dotychczasowy system regulowania cen, który chociaż nie w zupełności, to jednak w znacznej mierze przyczynia się do hamowania lichwy.

Komasacya gruntów budowlanych.

Wczoraj pod przew. wiceprz. m. Sarego odbyło się posiedzenie subkomitetu sekcyi ekonomicznej Rady miasta, na którem rozpatrywano projekt ustawy komasacyi gruntów budowlanych w mieście Krakowie. Po referacie radcy m. Dra Muczkowskiego, subkomitet uchwalił projekt ustawy jako odpowiadający wymogom miasta, przedłożyć do zatwierdzenia Sekcyi I. (ekonomicznej) i III. (prawniczej), a następnie Radzie miasta.

KRONIKA.

OTWARCIE MUZEUM IM. BARĄCZA.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie Muzuem im. Barącza w świeżo wykończonym budynku przy ul. Karmelickiej 51. W uroczystości wzięli udział: wiceprez. m. Dr Wielgus, starosta Dr Bal, prezes konserwacyi zabytków Tomkowicz, senator Adelman, ks. prof. Dr Zimmerman, ks. prof. Dr Kruszyński, ks. kan. Masny, radca Dr Schneider, prof. Akademii Sztuk Pięknych: Wyczółkowski, Dembicki, Axentowicz, Laszczka, p. Makarewicz, radca Sawiński, liczni przedstawiciele świata naukowego, literackiego, artystycznego, prasy i t. d. W obecności kustosza i fundatora Muzeum inż. Barącza, przemówił najpierw wiceprezydent Wiegus, podnosząc zasługi i ofiarność fundatora, który, dzięki znajomości sztuki i wielkiego do niej zamiłowania, gromadził przez całe życie cenne zbiory, a obecnie ofiarował je miastu. Wkończu Dr Wielgus, wyrażając wdzięczność inż. Barączowi imieniem Krakowa, ogłosił Muzeum za otwarte, poczem goście rozeszli się po salach parteru i pierwszego piętra, oglądając zabytki.

O zbiorach szczegółowe sprawozdanie p. J. Trepki podaliśmy onegdaj.

KONSTYTUUJĄCE ZEBRANIE TOW. PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

odbyło się dnia 23 b. m. w czytelni Biblioteki Jag. przy licznym udziale wybitnych osobistości ze sfer przodujących w świecie intellektualnym i kulturalnym Krakowa. Zebranie zagaił podniosłem przemówieniem p. Zdzisław Morawski. W gorących słowach dziękował dyr. Bibl. Jag. Papée za zajęcie się sprawami Biblioteki Jagiell. i poruszył najbardziej piekące jej potrzeby. W dyskusyi zabierali głos prof. Wachholz i p. W. Anczyc, który przyrzekł wydrukować bezpłatnie katalog biblioteki podręcznej B. J. Ten iście królewski dar przyjęło zebranie z entuzyazmem do wiadomości. Następnie dokonano wyboru Zarządu. Że Towarzystwo takie było potrzebne i rokuje świetną przyszłość wnioskować można z żywego zainteresowania, jakie objawiło się wśród najszerszych warstw kulturalnych naszego społeczeństwa. Cały szereg instytucyi i osób prywatnych zgłosiło już swe przystąpienie do Tow. bądźto w charakterze członków założycieli (200 złotych pol. jednorazowo), bądź członków wspierających (20 zł. pol. rocznie). bądź też członków zwyczajnych (5 zł. pol. rocznie).

KŁOPOTY AKADEMIKÓW.

Ze sfer młodzieży otrzymujemy liczne zażalenia na nowe rozporządzenie ministerstwa kolei które unieważniło wydane dotychczas zniżki na wyjazd na wakacye. Wskutek tego wszyscy akademicy, którzy jeszcze nie wyjechali, muszą czekać na wydrukowanie nowych blankietów zniżkowych według rozporządzenia ministerstwa kolei. Obawiać się należy, że młodzież będzie musiała czekać do lipca, t. zn. do podwyższenia taryfy osobowej. Zaznaczyć jeszcze należy, że wykłady się już prawie wszędzie skończyły i młodzież czeka bezczynnie.

ZBIÓRKA NA AKCYĘ KRESOWĄ.

Zasłużone Tow. Obrony Kresów zachodnich ogłasza odezwę do mieszkańców Krakowa, w której między innemi czytamy:

„Rozpoczął się już nowy okres męczeństwa tych odłamów polskiej ludności, których nie udało się zebrać pod wspólnym dachem państwowym W niemieckiej części G. Śląska zastosowano wzmożony system germanizacyi. Nie lepiej przedstawia się sytuacya w zaborze czeskim. Pod przemożnym naciskiem brutalnej siły kurczy się nasz stan posiadania. Nie możemy przypatrywać się biernie tej sytuacyi.

Niemniej ważne zadania wyłaniają się przed nami na przypadłych nam terenach plebiscytowych. Sprawa dokończenia pracy nad wzmocnieniem polskiego poczucia w masach ludowych na kresach, oraz przeciwstawienie się jednolitej, zwarcie działającej organizacyi niemieckiej wymagają planowej, wielkiej i dobrze zorganizowanej akcyi całego polskiego społeczeństwa. Zadania powyższe tworzą program naszego działania. Towarzystwo Obrony Kresów zachodnich, wierne swym celom prowadzi dalszą akcyę w tym kierunku. **Utrzymuje własnym kosztem bursę młodzieży kresowej,** z której mają wychodzić zahartowani i ideowo wyrobieni bojownicy o polskość naszych kresów. Organizuje wycieczki i szerzy propagandę. Do tego jednak, by działalność nasza mogła okazać się skuteczną, potrzeba środków, dlatego odwołujemy się do ofiarności społeczeństwa **i w dniu 27 czerwca b. r.** urządzamy zbiórkę na cele obrony kresów. Składajcie datki na cele Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich! Zapisujcie się na członków Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich. Kraków, Wielopole l. 4".

Kraków, 27 czerwca.

NA DZISIAJ, ze względu na przyjazd królewskiej pary rumuńskiej, zamówiono w tutejszej stacyi astronomicznej specyalną pogodę. Komitet przyjęcia dostojnych gości przeprowadził obszerną i wyczerpującą dyskusyę, jak zabezpieczyć się przed ewentualnością deszczu w chwili wjazdu gości do Krakowa i doszedł do wniosku, że wobec niemożności rozpięcia parasola nad całą dzielnicą kolejową, pozostawia się to publiczności z uwzględnieniem płaszczy gumowych, a nawet zwykłych, z wykluczeniem jednak kostyumów kąpielowych. Komitet wyraża nadzieję, że jak zwykle w takich razach, entuzyazm naszego społeczeństwa i dobre jego intencye wpłyną dodatnio na zmianę pogody, pozwalając naszemu miastu wystąpić w słonecznej okazałości.

A więc będziemy mieć pogodę — chyba gdyby deszcz nie dał się udobruchać...

NA POWITANIE RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ udekorowano gmachy rządowe i miejskie chorągwiami o barwach państwa i miasta. Na Barbakanie, Sukiennicach i wieży ratuszowej zawieszono flagi o barwach narodowych Rumunii. Jak już donosiliśmy, rumuńska para królewska przyjeżdża do Krakowa dziś o godz. 9 rano. Odjazd z głównego dworca nastąpi o godz. 3.30 po południu.

Z „TOW. KOLONII WAKACYJNYCH". Wydział „Towarzystwa Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" odbył pod przewodnictwem prezesa prof. K. Stacha ostatnie, przedwakacyjne posiedzenie, na którem przyjął do swej kolonii w Porębie Wielkiej ponad 100 uczniów. Młodsi jadą na wywczasy wakacyjne na lipiec, starsi na sierpień. Odjazd pierwszej grupy nastąpi we wtorek dnia 3 lipca o godz. 9.10 rano z dworca krakowskiego. Kierownikiem kolonii został jednomyślnie wybrany przez Wydział Tow. prof. Władysław Koch, gospodynią kolonii prof. Józefa Kochowa. W ostatnich dniach udała się z ramienia Wydziału Tow. do Poręby Wielkiej specyalna komisya, złożona z gospodarza kolonii, mec. Dra Ekierta, z kierownika kolonii prof. Wł. Kocha, gospodyni prof. J. Kochowej i radcy budownictwa Z. Nowickiego, której celem było przygotowanie dla kolonii wszelkich warunków, bądźto natury aprowizacyjnej, bądź mieszkaniowej w kolonii porębskiej. Jest uzasadniona pod każdym względem nadzieja, że tegoroczna kolonia uczniów w Porębie Wielkiej znajdzie się wśród normalnych warunków wakacyjnego bytowania.

KURSA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA ŻOŁNIERZY. Dow. Okr. Korp. gen. Cżikel przesłał Zarządowi głównemu T. S. L. i Zarządowi VI. Koła w Krakowie pismo z gorącem podziękowaniem za zorganizowanie i prowadzenie kursów ogólnokształcących dla podoficerów i st. szeregowców w 19 kompaniach krakowskiego garnizonu. Równocześnie gen. Cżikel prosi Zarząd T. S. L. i prelegentów o dalszą pomoc w okresie od 1 październ. b. r. do 30 czerwca 1924 r.

WCZORAJSZY TARG obfitował w nabiał i jarzyny. Za litr mleka zbieranego płacono 1000—1200 mk., niezbieranego 1700—1800 mk., kwaśnego i maślanki 1000—1200 mk., śmietany słodkiej 2400—2500 mk., kwaśnej 5—6000 mk., 1 kg. masła 27—28.000 mk., sera 5500—6000 mk., jaja 680—700 mk. za sztukę. Drób: kura 25—50.000 mk., para kurcząt 15—35.000 mk., kaczka 25—30.000 mk., gęś młoda 40—50.000 mk. Jarzyny: wiązka marchwi 1500—2500 mk., cebuli 2—8000,

kalarepa 400—500 mk. za sztukę. ogórki 420—500.000 mk. za kopę, sztuka 4—9000 mk., sałata 250—400 mk. za główkę, 1 kg. szparagów 10—11.000 mk.. kalafior 8—15.000 mk. Owoce: litr poziomek 7—8000 mk., borówek 2500—3000 mk., ½ kg. truskawek 10—12.000 mk., czereśni 10—14.000 mk. agrestu 3—5500 mk.

WYROBY MASARSKIE Z PADLINY W RESTAURACYI KRAKOWSKIEJ. Donoszą nam, że miejski Urząd weterynaryjny wpadł na ślady wyrabiania z zepsutego mięsa wieprzowego wędlin, które rozchodziły się w dużych ilościach między konsumentów Krakowa. Śledztwo wykazało, że wędliny te wyrabiane były ze świń padłych na tzw. różyczkę, chorobę zwierzęcą, bardzo zaraźliwą. Stwierdzono, że padłych świń używał do wyrobu wędlin i podawał je w swym lokalu właściciel restauracyi przy ul. Floryańskiej, Niedziałek, który prowadził tajną masarnię w lokalu swego przedsiębiorstwa. Urząd weterynaryjny skierował akta do prokuratoryi państwa. W sprawie tej przesłuchano kilkadziesiąt osób, których zeznania potwierdziły wyniki śledztwa.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT NAJWSPANIALSZEGO ARRASU. Wczoraj przybył do Warszawy z Moskwy, zwrócony przez Rosyę, największy arras ze seryi Potopu. Delegacya komisyi rewakuacyjnej doręczyła arras ten kierownictwu zbiorów państwowych.

POLSKIE ODZNACZENIE PASICZA. Premier serbski Pasicz otrzymał wielki krzyż orderu polskiego Białego Orła.

DLA ZACIEŚNIENIA KULTURALNYCH WĘZŁÓW POLSKO-RUMUŃSKICH zawiązał się w Bukareszcie specyalny komitet, który przewiduje utworzenie w przyszłości wielkiego Stowarzyszenia przyjaciół Polski i Rumunii, na razie jednak chce wytworzyć łączność w dziedzinie kulturalnej między obu narodami. Działalność jego obejmie zatem: sporządzenie listy utworów beletrystycznych polskich i rumuńskich, nadających się do przekładów, organizowanie wycieczek zbiorowych z Polski do Rumunii i z Rumunii do Polski, urządzanie wzajemnych wystaw malarskich i rzeźbiarskich, pośrednictwo w organizowaniu koncertów i t. p. — W skład komitetu wchodzą z Krakowa Dr Panailescu i prof. Wędkiewicz.

NIE CHCĄ ŚPIEWAĆ INTERNACYONAŁU NAWET ZA PIENIĄDZE. W czasie niedawnego koncertu, urządzonego staraniem ukraińskich pseudosocyalistów we Lwowie na cześć 40-tej rocznicy śmierci K. Marksa, śpiewał także akademicki chór „Banduryst", który jednak w ostatniej chwili odmówił odśpiewania ostatniego punktu programu, bolszewickiego „Internacyonału" (hymnu międzynarodowego), co wywołało na sali tumulty. „Zemla i Wola" nazywa ten postępek podłym i stwierdza, że „Banduryst" był wynajęty za pieniądze, więc powinien był śpiewać wszystko, co mu kazano.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU SPADKU WALUT OBCYCH. Mikołaj Rozmus, właściciel restauracyi przy ul. Kiejarskiej we Lwowie, sprzedał tę restauracyę a uzyskany ze sprzedaży znaczny majątek ulokował w obcych walutach. Straciwszy dużo podczas obecnego krachu, powiesił się z rozpaczy we własnem mieszkaniu. Liczył lat 43. Osierocił żonę i kilkoro dzieci.

ZABÓJSTWO W KAWIARNI. Do kawiarni „Udziałowej" przy ul. Piekarskiej we Lwowie wszedł onegdaj jakiś murarz w stanie mocno podochoconym. Gdy mimo kilkakrotnego wezwania nie chciał opuścić lokalu, trzech kelnerów wypchnęło go za próg, a potem z taką siłą zrzucili go ze schodów, że padając na bruk, rozbił sobie czaszkę i zmarł niebawem. Wszystkich trzech kelnerów aresztowano.

ZAMORDOWANA PRZEZ SYNA. W pobliżu Kulikowa znaleziono przed tygodniem zwłoki kobiety, mogącej liczyć około lat 60, strasznie zmasakrowane jakiemś tępem narzędziem. Wykryto, że były to zwłoki Maryi Hryniak, gospodyni z pobliskiej wsi. Jako sprawców morderstwa aresztowano jej syna Iwana, oraz żonę jego, którzy mieli dopuścić się tej zbrodni z obawy, aby matka nie rozmyśliła się i nie zmieniła testamentu, którym przekazywała cały majątek synowi, z krzywdą córki.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę dnia 27 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. L. Korczyński: „O wskazaniach dla wód rodzimych".

Z TOW HISTORYCZNEGO. Posiedzenie we czwartek 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w Seminaryum archeologicznem (Biblioteka Jagiel.) Mówić będzie prof. Semkowicz: „O najnowszym kodeksie dyplomatycznym mazowieckim".

MATURA W ŻYWCU. Egzamin dojrzałości w gimnazyum państw. w Żywcu odbył się pod przewodnictwem radcy Dr Kreinera, dyrektora IX gimnazyum państw. w Krakowie, w dniach od 28—30 maja b. r. Egzamin dojrzałości złożyli: Beranek Franc., Bielewicz Bol., Cieńciała Jerzy, Dobrzański Zbig., Giercuszkiewiczówna Marya (cel.). Hylińska Aniela, Kurz Jul. (cel.), Lidwinówna Jadw. (cel.). Malcher Roman, Mieszczak Stan., Minkiński Bol.. Minkiński Tad., Muszyńska Miecz. (cel.), Obarzanowski Tad., Paleczny Tad. (cel.), Papla Rudolf (cel.), Rübenfeldówna Hilda (cel.), Salomonówna Laura, Schejbalówna Hilda (cel.), Wręźlewicz Stan. (cel.). Jedną prywatystkę i jednego eksternistę reprobowano na pół roku.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5071 Władysław i Anna Skibniewscy; 5072 pamięci Stanisława Łosia, poległego w r. 1919 — rodzice; 5073 pamięci Wincent. z Drozdowa Byszewskiego — żona i dzieci; 5074 Wilhelm Ader, Kraków, 5075 Władysław i Jadwiga Bujakowie, Kraków; 5076 inż. Zygm. Ader w Krakowie; 5077 pamięci Józefy z Osiecimskich Rosnerowej — mąż i dzieci; 5078 pamięci Stefanka i Tadzika Estreicherów — rodzice; 5079 pamięci Sewera Maciejowskiego — żona; 5080 inż. Aleksander Rothert. Poza tem Polska Dyrekcya ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie złożyła 20,000.000 mk. na ogólne cele odbudowy Zamku.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, we środę, i dni następnych „Frasquita", znakomita operetka Lehara, najulubieńsza ze wszystkich granych w obecnym sezonie, z występem H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego w doborowej obsadzie premierowej. Z powodu nagłej zmiany repertuaru we Lwowie, udało się dyrekcyi pozyskać znakomitą primadonnę i świetnego reżysera operetki lwowskiej jeszcze na kilka występów gościnnych.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Romans".
Czwartek: O godz. 3.30 po poł. popis szkoły dramatycznej, wieczorem „Romans".
Piątek: Po południu „Czarownica", wieczorem na Wawelu „Odprawa posłów greckich".
Sobota: „Romans".
Niedziela: Po poł. „Czarownica", wieczorem „Romans".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Frasquita". Występ Heleny Miłowskiej i F. Kuligowskiego.
Czwartek: „Frasquita". Występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.

Zlot Sokoli w Cieszynie.

Myśl rzucona na ostatnim Zlocie Sokolstwa we Lwowie, urządzenia najbliższego Zlotu w Cieszynie została urzeczywistnioną. W dniach od 29 czerwca do 1 lipca b. r. odbędzie się w Cieszynie Zlot Dzielnicy Krakowskiej, do której należą tymczasowo gniazda sokole na Śląsku Cieszyńskim. Dotychczas zapowiedziało udział około 5000 Sokołów z całej Rzeczypospolitej, którzy przybędą do Cieszyna dnia 29 czerwca. Dnia 30 czerwca przed południem odbędą się na boisku, wokoło którego zbudowane zostaną trybuny dla widzów, próbne ćwiczenia. Po południu tego samego dnia nastąpią ćwiczenia publiczne. Wieczorem odbędzie się w miejskim teatrze uroczysta Akademia, równocześnie zaś urządzi się towarzyskie zabawy. W niedzielę, dnia 1 lipca, odbędzie się na placu koszarowym Msza polowa, poczem uformuje się uroczysty pochód, który przejdzie głównemi ulicami miasta i zakończyły się defiladą Sokołów. Po południu w niedzielę nastąpią główne ćwiczenia.

W Zlocie weźmie udział **przeszło 1000 Sokołów górnośląskich**, ćwiczących kilofami. Będzie to pierwsze wystąpienie Górnoślązaków na terenie cieszyńskim od czasu odzyskania G. Śląska i połączenia z Cieszynem w jedno śląskie województwo. Ponadto przewodnictwo Związku Tow. gimn. „Sokół" w Polsce, z siedzibą w Warszawie, postanowiło odbyć swe posiedzenie w Cieszynie podczas Zlotu. Zebranie najwyższych władz sokolich (przyjedzie około 25 członków Zarządu), przyczyni się niezwykle do uświetnienia całej uroczystości.

Jeśli gdziekolwiekindziej, to przedewszystkiem na kresach propagowanie wzniosłej idei sokolej jest nakazem patryotyzmu. Budzenie ducha karności i poświęcenia dla sprawy narodowej, pienienie prywaty i interesu osobistego — jednem słowem ideały, których wyrazem jest Sokolstwo, mają dla zupełnego odrodzenia narodowego prastarej Piastowskiej ziemicy ciągle wartość niespożytą.

Ministerstwo kolei przyznało wszystkim uczestnikom Zlotu 50% zniżki na przejazd do Cieszyna i napowrót. Do zniżki uprawnieni są tylko ci uczestnicy, którzy zaopatrzeni będą w kartę uczestnictwa na Zlot, którą otrzyma na dworcu kolejowym w Cieszynie za pośrednictwem gospodarza wycieczki danego Gniazda. Zniżki te zarządziło Ministerstwo w ten sposób, iż uczestnicy zakupią cały bilet z miejsca wyjazdu do Cieszyna, a z powrotem otrzymają za zwrotem karty uczestnictwa bilet bezpłatnie przy kasie kolejowej w Cieszynie.

Ostatni termin do zgłoszenia uczestnictwa upływa we czwartek dnia 28 b. m. o godz. 8 wieczór. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła".

Ostatnie wiadomości.

Rozwiązanie parlamentu w Belgii?

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" donosi z Brukseli, że **Theunis zrzeknie się prawdopodobnie misyi utworzenia gabinetu** w razie, gdyby nieporozumienie w sprawie uniwersytetu w Gandawie trwało jeszcze dłużej, **niż 48 godzin**. W tym wypadku jedynem wyjściem ze sytuacyi **byłoby rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do narodu.**

Pokój w Lozannie bliski.

Lozanna. (PAT). Zebrał się tutaj **komitet finansowy.** Wszyscy sojusznicy zrzekli się wszelkich reklamacyi w **sprawie wynagrodzenia szkód**, zastrzegając sobie prawo do **koncesyi.** Turcya zrezygnowała ze sum **w złocie**, zasekwestrowanych w Niemczech i Austryi po wojnie. Turecka rada długu została **zwolniona od wszelkich zobowiązań** w sprawie wypłaty bonów emitowanych w Turcyi.

Lozanna. (PAT). **Venizelos** złożył wczoraj po południu wizytę generałowi Pelle i wskazał na to, że Grecya pragnęłaby o ile możności **przyspieszyć rokowania** i zawrzeć z Turcyą pokój, aby armia grecka mogła być **zredukowana** i aby mogły być rozpisane **ogólne wybory.** Gen. Pelle oświadczył, że jest usprawiedliwioną nadzieja, że pokój będzie mógł być podpisany w najbliższym czasie.

Nowy związek bałkański?

Paryż. (AW). Korespondent belgradzki „Matina" donosi, że pierwszym skutkiem przewrotu bułgarskiego ma być utworzenie nowego związku bałkańskiego, w skład którego weszłyby: Jugosławia, Rumunia i Grecya. Celem tej nowej konstelacyi politycznej będzie gwarancya utrzymania „status quo ante" na Bałkanach.

KONCERN DZIENNIKARSKI WE WŁOSZECH.

Rzym. (AW). Socyalistyczny dziennik „Avanti" donosi o powstaniu we Włoszech **wielkiego koncernu dziennikarskiego**, przy poparciu towarzystw okrętowych **wielkich firm handlowych.** Kapitał zakładowy tego trustu wynosi **23 milionów lirów** a poza wielu drugorzędnymi i mniej znanymi dziennikami nabywa on „Giornale d'Italia" i „Idea Nazionale".

Zjazd episkopatu w Jasnej Górze.

Warszawa. (Tel. wł.) W Częstochowie w niedzielę rozpoczął się doroczny zjazd episkopatu polskiego. Po uroczystem nabożeństwie na Jasnej Górze, które celebrował prymas Dalbor, wygłosił kazanie ks. Łoziński, biskup miński. W obradach wziął udział cały episkopat polski.

Podwyżka opłat stemplowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 1 lipca wchodzi w życie rozporządzenie skarbu z 14 b. m., podnoszące dwukrotnie opłaty stemplowe od podań, załączników do nich, świadectw urzędowych, od pertraktacyi, dokumentów przywozowych, wyciągów z ksiąg metrykalnych, tudzież wszystkich innych opłat stemplowych.

Orzeczenie komisarza w Gdańsku.

Gdańsk. (AW). Wysoki komisarz Ligi Narodów, Mac Donald, wydał decyzyę, która orzeka, iż rząd polski ma prawo likwidacyi majątków położonych w Polsce, które w chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego należały do obywateli niemieckich, a następnie drogą spadków przeszły na obywateli gdańskich.

Komunizm pośród Rusinów.

Lwów. (AW). „Gazeta Lwowska" omawiając propagandę komunistyczną wśród społeczeństwa ruskiego w Małopolsce Wschodniej, donosi, że istnieje tam ukraińska rewolucyjna rada, do której należą przeważnie uczniowie ruskich szkół rządowych i prywatnych. Ukraińska rewolucyjna rada posiada swoje filie po wszystkich większych miastach.

Drożyzna w Niemczech.

Berlin. (PAT). Syndykaty złożyły w Ministerstwie Pracy propozycyę, domagającą się ustalenia tygodniowego indeksu cen artykułów żywności.

Wiadomości gospodarcze.

Ku stabilizacyi marki.

W Zurychu 0.0057. — Represye a prawdziwa sanacya waluty. — Zwiększony wywóz węgla. — Zwiększone podatki.

Dzisiejsze końcowe notowania zurychskie ujawniły pocieszający dla nas szczegół. Mianowicie stwierdziły widoczną poprawę marki polskiej, przy równoczesnem pogorszeniu się kursu waluty niemieckiej. Markę polską notowano dziś 0.0057 (wczoraj 0.0055, wobec soboty 0.0050). Marka zaś niemiecka doznała wyraźnego spadku, dziś bowiem wypłata na Berlin notowana jest 0.0044, wobec 0.0055 w dniu 25, a 0.0048 w dniu 23 czerwca.

Sytuacya walutowa jest obecnie „opanowana", jak twierdzą koła zbliżone do Ministerstwa skarbu. W pewnym stopniu na uspokojenie gorączki spekulacyjnej i zniżenie kursu obcych walut wpłynęły represye rządowe, ale wiadomo, że mogą one działać tylko na bardzo krótką metę. W gruncie rzeczy żadne represye nie zdołają utrzymać kursu pieniądza, jeśli inflacya rośnie, podatki nie wpływają do kas skarbowych i bilans płatniczy jest biernym. Interwencya giełdowa byłaby w takich warunkach beznadziejną i doprowadziłaby tylko do wyczerpania zasobów dewizowych bez żadnej dla państwa korzyści.

Obok represyi wobec waluciarzy, pracujących nad zniszczeniem naszej marki, muszą iść jednak rzetelne gospodarcze i skarbowe zabiegi rządu nad sanacyą waluty. Do takich zabiegów zaliczyć należy **układ min. Grabskiego z przemysłowcami** górnośląskimi, na podstawie którego Skarb będzie otrzymywał z eksportu węgla 50, a z eksportu żelaza, cynku i ołowiu 25, względnie 20 proc. dewiz. Do nich zaliczamy także utworzenie **Komisyi Dewizowej**, która ustaliwszy bilans płatniczy na surowce zagraniczne we wszystkich dziedzinach produkcyi, będzie planowo dysponować dewizami na istotne potrzeby przemysłu. Rząd powinien jednak uwzględnić żądanie krakowskich (a zapewne poznańskich i lwowskich) kół przemysłowych, by komisye takie utworzono również w głównych ośrodkach przemysłu na prowincyi, gdyż jedna centralna komisya nie zdoła szybko zbadać i załatwić żądań dewizowych, napływających z całego państwa.

Napływ walut obcych w czerwcu do Polski będzie w ostatecznym wyniku wcale znaczny, gdyż wywóz węgla — jak donoszą — podniósł się bardzo i zbliży się zapewne do cyfry z marca b. r., kiedy to wywieźliśmy 1,635 tys. ton węgla za cenę przeszło 40 milionów złotych (fr. szw.).

Planowane przez rząd ograniczenie wyjazdów obywateli zagranicę zmniejszyłoby również popyt za walutami obcymi w kraju.

Wreszcie — to, co najważniejsze — w lipcu wpływać zaczną podwyższone przez Sejm podatki: gruntowy i obrotowy. Są one obecnie bardzo niskie. W maju wszystkie podatki bezpośrednie dały 38 miliardów a bez dochodowego zaledwie 10 miliardów, podczas gdy podatki pośrednie dosięgły cyfry 86 miliardów... Stan ten zmieni się gruntownie w drugiej połowie roku, a wówczas maszyna drukująca banknoty zwolni swe tempo i nastąpi rzeczywista stabilizacyi waluty.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa otrzymała z Ministerstwa skarbu następujący telegram. **„Niebawem nastąpi decentralizacya warszawskiej komisyi dewizowej".**

WALUTA POLSKA W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska" donosi: Na posiedzeniu sejmowej frakcyi socyalistycznej obradowano nad sprawą waluty gdańskiej. Nie powzięto zasadniczych decyzyi, wszyscy jednakże mówcy oświadczyli się za tem, że należy dążyć do wprowadzenia waluty polskiej.

CZECHOSŁOWACYA A HANDEL POLSKI. W roku 1922 wywiozła Czechosłowacya do Polski towaru za 664.800 tysięcy koron, podczas gdy import z Polski wyniósł 324 milionów koron.

LIKWIDACYA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH. Komisya likwidacyjna zakwalifikowała do przymusowej likwidacyi majątek ziemski Trzebosz w powiecie Rewickim obszaru około 670 hektarów, własność hr. von Finkenstejna seniora.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT). Żyto 172—175, jęczmień 160—175. Giełda nieliczna odwiedzana. Ogólny obrót około 80 ton. Transakcye wyłącznie w życie, sporadyczne w jęczmieniu przemiałowym, pozatem zastój. Tendencya silniejsza. Usposobienie słabe.

KURSA.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0044; Holandja 219.60; Nowy York 560.25; Londyn 25.84; Paryż 34.45; Medjolan 24.67; Praga 16.76; Budapeszt 0.06 1/2; Bukareszt 2.90; Belgrad 56.35; Sofja 6.10; **Warszawa 0.0057;** Wiedeń 0.0078 7/8; austr. korona stempl. 0.0079.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 99500, sp. 100500, kupno 98500; dolary kanadyjskie 96500; franki francuskie 6155; funty angielskie 458900; korony czeskie 2985, marki niemieckie 0.82—0.80; franki belgijskie 5265. **Czeki.** Belgja 5265. sp. 5315, kupno 5215; Berlin 0.81, sp. 0.82, kupno 0.80; Gdańsk 0.81, sp. 0.82, kupno 0.80; Londyn 458900, sp 463500, kupno 454300; Nowy York 99500—100000—98500; Nowy York drobne 100000—98000. Paryż 6155, sp. 6215, kupno 6095; Praga 2985; Szwajcarja 17810, sp. 17990, kupno 17630; Wiedeń 1.40, sp. 1.41 1/2, kupno 1.38 i pół; Włochy 4495—4405. Miljonówka 1725 lo 1750, kupno 1700.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 25 czerwca 1923 r. L. 136

Waluty i dewizy:	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dolary St. Zj.			
Funty szterlingi			
Floreny holendr.			
Franki francuskie			
„ szwajcarskie			
Marki niemieckie			
Korony austrjackie			
„ czecho-słowackie			
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	22	20	28–[illegible]
Bank Hipoteczny I—VIII.	25	30	[illegible]5–[illegible]
„ Małopolski	[illegible]0	28	28-2[illegible]
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	22	28	23
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	13	18	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	8	12	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	180	200	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I V.	20	25	21–22
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1,5	2	1,6
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	65	70	66–69
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	4	5	4—4,5
C. Hartwig, Dom. eks.-handl. Poz.			
Żegluga Polska I III.	6	7	6,5
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	525	58[illegible]	550
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	70	85	7[illegible]-81
Warsz. Ska Bud. Parowozów	175	2[illegible]0	185
„Automotor" fabr. samochodów	20	30	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	275	325	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	80	90	80 - 90
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	80	90	84,5
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	650	700	680
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	350	400	38[illegible]
„Tepega" Tow. dla przedś. gór.	150	180	150
Polska Nafta I—III.	55	75	[illegible]4—70
„Oikos" I—IV.	190	220	210
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.			
„Strug" Przemysł Drzewny	25	82	80
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	18	25	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	175	225	200
„ rakus" Zjedn. fabr. wysk.	65	75	
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	320	375	3[illegible]
Fabr. porcelany w Ćmielowie	75	100	95—96
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	30	40	37—82
Fabr. papieru W. Niemojowski			

†

DE MUSSILAU

LEOPOLD MUSSIL

obywatel miasta Krakowa, b. Dyrektor Tramwaju miejskiego,

przeżywszy lat 81, po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25-go czerwca 1923 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 19 przy ul. Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 27-go bm o godzinie 5-tej popoł., na który-to smutny obrzęd stroskani synowie, synowe i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek dnia 28 b. m. o godz. 9 i pół rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Mały fejleton.

Walka z fałszowaniem dzieł sztuki.

Równocześnie z nadzwyczajnym rozwojem plastycznych sztuk pięknych we Francyi, rozwinęło się tam także na wielką skalę fałszowanie rzeźb i obrazów, rozciągając się i na dzieła wieków dawnych.

Ostatnimi czasy podjął zaciętą walkę z falsyfikatami, mającymi swą główną siedzibę w Paryżu, Joanny Vigoureux, tamtejszy rzeczoznawca dzieł sztuki. Zwraca on uwagę nietylko na znajdujące się w handlu obrazy i rzeźby, ale także na zabytki po muzeach.

I tak, kilka miesięcy temu, podniósł on w dziennikach zarzut, że niektóre, nibyto zabytki starożytne w muzeum Lawru, są pospolitymi falsyfikatami, wykonanymi nie tak dawno.

Odkrycie to wywołało w Paryżu skandal. Zarząd muzeum w Lawrze starał się mocą swej powagi zatuszować niemiłą dlań sprawę, co mu się do pewnego stopnia udało.

Ale niedyskretny rzeczoznawca prowadzi dalej swą kampanię. Podaje on w „Matin'ie" bliższe szczegóły o fabrykacyi falsyfikatów i wylicza dokładnie, przytaczając ich adresy, warsztaty, gdzie wyrabiane są na zamówienie „starożytne" dzieła sztuki — obrazy, rzeźby, meble i t. d.

Vigoureux opowiada dalej, że tuż po zakończeniu wojny światowej pojechał do Stanów Zjed., jako przedstawiciel jednej z wielkich firm „kunsttandlerskich" w Paryżu, wioząc ze sobą zabytki, rzekomo pochodzące z kościołów i z muzeów francuskich. Pomimo, że Vihägourex wierzył początkowo, iż były to oryginały, jednak z biegiem czasu powstały w jego umyśle pewne wątpliwości. Między innemi, sprzedał wówczas do „Metropolitan N. York Art Museum" statuę średniowieczną, przedstawiającą jakiegoś króla za kwotę miliona franków, a następnie doszedł, że był to falsyfikat.

Rewelacye w „Matin'ie" miały ten skutek, że sądy zajęły się kilku fabrykantami falsyfikatów i pociągnęły ich do śledztwa.

Jeden z wywiadów Królowej Marji.

Podczas wielkiej wojny, w sierpniu 1916 roku, gdy ważyły się losy narodów, krwawiących na polach bitew, korespondent jednego z dzienników amerykańskich miał możność rozmowy z królową rumuńską, podczas jej pobytu na zamku w Sinaja.

Królowa dała do zrozumienia korespondentowi, że król ma takie same zapatrywania na politykę ówczesną, jak i ona.

„Wiadomo panu — mówiła królowa Marja — że król i ja przechodzimy bardzo trudne czasy, gdyż ani on, ani ja, nie byliśmy Rumunami. Są ludzie, którzy sądzą, że pochodzenie nasze wpływa ogromnie na ukształtowanie się polityki rumuńskiej w takim, lub owakim kierunku. Jest to błędne. My pragniemy przedewszystkiem szczęścia naszego narodu rumuńskiego i nie uznajemy innych interesów, aniżeli czysto rumuńskie. Stanowisko nasze, wiemy o tem bardzo dobrze, wymaga od nas tego, abyśmy wyrzekli się wszelkich aspiracji w takim, czy innym kierunku, a pilnowali tylko spraw narodu, któremu królujemy. Co do tego punktu, jak i co do wielu innych spraw, niema najmniejszej rozbieżności zdań, gdyż oboje pragniemy tylko dobra kraju. Pragniemy, aby Rumunja stała się wielką, ażeby się jej dobrze powodziło, aby pod naszem panowaniem ziściły się wszelkie aspiracje narodu rumuńskiego.

Co do mnie samej, wojna wprowadziła mnie w sytuację wprost paradoksalną, gdyż jedna z mych sióstr, urodzona w Niemczech, żona wielkiego księcia Cyryla rosyjskiego, oddaje się pielęgnowaniu rannych na froncie wschodnim; druga siostra, urodzona w Rosji, jest dzisiaj wielką księżniczką Hohenlohe. Co się tyczy matki mojej, również księżniczki rosyjskiej z urodzenia, to ta od czasu wybuchu wojny znajduje się pomiędzy poddanymi saksońsko—kobursko-gotajskimi, nad którymi panuje od czasu śmierci ojca mego.

I ona poświęca się dobroczynności i pielęgnowaniu rannych, pochodzących z obrębu jej zwierzchnictwa".

Od dnia zaś 28 sierpnia 1916 r. i królowa rumuńska zajęła się organizacją niesienia pomocy rannym żołnierzom rumuńskim.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

16) Przekład z angielskiego.

Pani [illegible] zbliżyła się do senatora i szepnęła mu [illegible] spiesznie do ucha. On zawahał się, lecz [illegible] nalegała w dalszym ciągu.

— Si, si monsieur le senateur — rzekła na zakończenie.

Pan Burton przetłomaczył w końcu z niechęcią jej zlecenie:

— Proszę pani — rzekł — pani Poulain proponuje, aby pani zabrała ze sobą od razu swoje rzeczy...

Nancy zgodziła się na tę propozycję z zapałem.

— Owszem... niech pan powie, aby znieśli moją walizę na dół... Chciałabym już tu nigdy nie wrócić.

Była zupełnie spokojna i opanowana:

— Panie Burton — rzekła — chciałabym też odrazu zapłacić za siebie. Ona przecież utrzymuje, że przyjechałam sama.

Lekki żałosny uśmieszek zadrżał na jej wargach.

Wyjęła portmonetkę.

— Nie mam dużo pieniędzy przy sobie, bo Janek płacił za wszystko. Ale mam tutaj angielskiego suwerena, mogę przytem podpisać czek. Posiadam własny majątek.

Senator był zupełnie oszołomiony tą sprawą. Z biegu rzeczy wynikało, że albo ta młoda dziewczyna mówiła prawdę, albo była znakomitą aktorką. Jak każdy jednak mężczyzna w jego wieku wiedział dobrze, że istnieje mnóstwo kobiet, które nie będąc aktorkami z zawodu, posiadają tę sztukę w takim stopniu, jakby całe życie poruszały się na deskach scenicznych.

Pani Poulain wyszła szybko, a gdy wróciła wyraz ogromnej ulgi, niemal radości widniał na jej twarzy.

— Madame, dorożka czeka, a Julian zniósł już rzeczy na dół. Nancy spojrzała na nią bystro.

— Ach! więc teraz znowu „Madame"? Dobrze! to już coś znaczy.

— Trzy franki wystarczy, — rzekła pani Poulain, podając młodej kobiecie złotego napoleona i dwie sztuki pięciofrankowe reszty; pierwszy to raz zwracała się w obecności senatora wprost do Nancy.

— Nie! — odparła żywo młoda kobieta. — Jestem winna więcej — a potem dodała, zwracając się do senatora:

— Powiedziano nam wczoraj, że ceny są podwojone.

Ale pani Poulain zrozumiała widocznie słowa młodej angielki, bo potrząsnęła głową stanowczo:

— Trzy franki powtórzyła. Nie mogę wziąć więcej za odstąpienie pokoju Wirginii, a potem dała tonem o wiele uprzejmiejszym niż poprzednio:

— Widocznie zaszła tutaj jakaś pomyłka. Mąż zapewne odprowadził panią do drzwi, a sam udał się do pracowni. Mam nadzieję, że pani znajdzie go w domu całym i zdrowym.

Jakkolwiek senator Burton miał przekonanie, że zna doskonale swą gospodynię, to jednak byłby bardzo zdziwiony, gdyby nagle powrócił i zobaczył, co się działo w hotelu pod św. Aniołem po wyjeździe pani Dampier.

Pani Poulain stała na progu *porte cochère*, póki pojazd nie zniknął na rogu wąskiej liczki. Potem zwróciła się do siostrzeńca:

— Ile ci dała? — powiedziała szorstko.

Chłopak otworzył brudną garść i pokazał sztukę dwufrankową.

Pani Poulain porwała ją żywo, a siostrzeńca popchnęła gwałtownie w głąb podwórza. Gdy jej zniknął z oczu, poszła wązką uliczką w skórą wybitemu portykowi kościoła, który tyle wdzięku i czaru użyczał małej, brudnej uliczce Saint Ange. Popchnęła drzwi i skierowała się wgłąb słabo oświetlonej nawy, w głębi której widniał obraz Najświętszej Marji Panny.

Ten stary kościół był ściśle związany z najdroższemi wspomnieniami pani Poulain. Tutaj odbył się chrzest Wirginii, tutaj dokonał się też żałosny pogrzebowy obrzęd z powodu śmierci jej synka, dotąd boleśnie opłakiwanego. Tutaj też przed tym Wielkim Ołtarzem stanie kiedyś Wirginia, jako szczęśliwa oblubienica.

Obejrzała się dookoła, strapiona nagłym kontrastem między słońcem zlaną ulicą a mrocznem wnętrzem kościoła. Nagle spostrzegła to czego szukała. Tuż koło skórą wybitnych drzwi, które cicho zamknęły się za nią, ujrzała puszkę przymocowaną do kamiennej ściany. Na puszce widniał napis wszystkim dobrze znany: *pour les pauvres*..

Pani Poulain podeszła do puszki i wrzuciła do niej trzy franki zapłacone przed chwilą przez Nancy Dampier, tudzież monetę wyjętą z niechętnej ręki Juliana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WALNE ZGROMADZENIE

„Warsztatów Krakowskich"

odbędzie się 4 lipca we środę o godz. 6 pop. w domu własnym.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej, zatwierdzenie rachunków i bilansu za 1922 r.
2. Rozdział zysku za rok 1922.
3. Wybory do Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
4. Wnioski Dyrekcji w sprawach administracji i finansowych.
5. Wnioski członków. 758

Prezes Rady Nadzorczej:
Franciszek Mączyński.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo Akcyjne we Lwowie.

Zaproszenie do subskrypcji.

Na podstawie uchwały. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego z dnia 28 marca 1923 oraz zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dn. 2 maja 1923 L.: D. K. 2934/II. przystępuje Rada Zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mp. 525.000.000. — czyli

z Mkp. 525.000.000.- na Mkp. 1.050.000.000.-

przez wydanie 1.875.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających akcji X emisji po Mkp. 280.— imiennej wartości na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1). Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji przysługuje dawnym akcjonarjuszom w stosunku jednej akcji nowej emisji na jedną akcję dawną.

2). Akcjonarjusze chcący wykonać prawo poboru, winni w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych) względnie świadectwa tymczasowe, które będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.

3). Cena emisyjna nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru Mkp. 1.500 za sztukę, z których 280 Mkp. będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś do kapitału rezerwowego.

4). Przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna wraz z odsetkami 6% od 1/7 1923 do dnia wpłaty po 500 Mkp. od każdej nowej akcji na koszta konfekcji, podatek giełdowy, należytość emisyjną etc.

5). Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od 1 lipca 1923 na równi z dawnemi akcjami.

6). Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 31 lipca 1923.

7). Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują:

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ul. Jagiellońska L. 2, oraz Oddziały: w Bydgoszczy, Cieszynie, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Ekspozytury: w Gdyni i Zakopanem. We Wiedniu: Mercur Bank. W Pradze: Prazska Uverni Banka. W Bielsku: Śląski Bank Eskontowy.

Lwów, dnia 21 czerwca 1923 r. 754

Rada Zawiadowcza.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.